

Krzysztof Krasuski  
Uniwersytet Śląski

## Krytyka literacka pod auspicjami „Toposu”

### Zwrot metafizyczny

Wstępem do problematyki objętej tytułem niniejszego artykułu będą rozważania o metafizycznych podstawach praktyki krytycznoliterackiej pisarzy konstelacji „Toposu”. Powstanie przed ponad ćwierćwieczem ruchu literackiego skupionego wokół miesięcznika literackiego „Topos”, wydawanego w Sopocie od początku pod naczelną redakcją Krzysztofa Kuczkowskiego, miało – jak wolno przypuszczać – związek zarówno z zachodzącymi wówczas przemianami polityczno-ustrojowymi, jak i z wstąpieniem do życia artystycznego i literackiego nowego pokolenia twórców. Towarzyszyła temu zmiana dominującego kulturowego paradygmatu z marksistowskiego i materialistycznie historycznego na między innymi w różnym stopniu metafizyczny. Poza środowiskiem literackim można było obserwować tę przemianę wśród wybitnych filozofów. Wskażmy tylko dla przykładu na eseje metafizyczne *Tożsamość i różnica* (1997) i *Kwintet metafizyczny* (2005) Barbary Skargi, *Horror metaphysicus* (1990) Leszka Kołakowskiego, publikacje Władysława Stróżewskiego.

Przeorientowanie myślenia humanistycznego, aczkolwiek wtedy jeszcze mniej głośnie niż na przykład deklaracje Marii Janion o zmierzchu światopoglądu romantycznego, wywarło wpływ na późniejszy intelektualny krajowy klimat artystycznej aktywności w wielu dziedzinach sztuki. W twórczości literackiej uzyskało znaczne wsparcie po Nagrodzie Nobla dla Czesława Miłosza i powrocie jego dorobku z zapisów politycznej cenzury

do oficjalnego kulturalnego życia w kraju. Ówczesne spopularyzowanie tej twórczości utorowało drogę, między innymi, przekonaniu o istnieniu wrodzonej i naturalnej ludzkiej skłonności do myślenia metafizycznego.

Owe zmiany paradygmatu twórczego utrwaliły się w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku i w okresie stanu wojennego, gdy objęci cenzurą artyści i intelektualiści znaleźli oparcie w kościele i katechetycznych salkach oraz w niezależnym ruchu wydawniczym, gdy chodzi o literaturę. Postawy nastawione na wyrażanie duchowości, skłon w tę stronę egzystencji i w szerszym stopniu uwzględnianie treści metafizycznych stały się znaczącym obszarem twórczości. Zaczął on równoważyć koniunkturę tendencji postmodernistycznych, widocznych na przykład w ekspansywnej wśród młodego pokolenia pisarzy estetyce takich pism jak „bruLion” czy „Fron-da” i w podobnych przejawach kontrkultury. Można przypuszczać, że opozycja wobec wskazanych nurtów kultury miała zasadniczy wpływ na artystyczne i światopoglądowe ukształtowanie się środowiska „Toposu”. Od razu u źródeł jego powstania ujawniła się osobliwość literackiego programu tego pisma, wyraźnie widoczna w porównaniu z ówczesnymi postmodernistycznymi trybunami twórców, na przykład z poznańskim „Czasem Kultury” czy śląskimi „FA-artem” i „Opcjami”.

Poeci i krytycy literatury publikujący w „Toposie” weszli w swojej twórczości na drogi i tropy metafizyki, które ze swej istoty są, zdaniem filozofów, niezmierzone. Ale gdyby określić konkrety stosowanego przez toposowców aksjologicznego języka, to regularnie wskazują oni na szyfry transcendencji w tworzonych przez siebie lub tylko omawianych utworach. Znamienne pod tym względem są: 1. wrażliwość na odczytywanie epifanii jako źródła metafizyczności, konfesji religijnej itp.; 2. analiza omawianych tekstów pod kątem poszukiwania wyrazu duchowości, to znaczy wątków i tematów o wydźwięku metafizycznym, a nierzadko konkretnie konfesyjnym czy religijnym; 3. chrześcijańska antropologia wyznaczająca kryteria interpretacyjne i aksjologiczne.

W zakresie tych działań, interpretacji oraz wartościowania krytycy z konstelacji „Toposu” są wstrzemięźliwi, by nie powiedzieć – pozostają w opozycji wobec gloryfikacji idei postmodernistycznej płynnej nowoczesności i chronicznej, nieustannej przemiany społecznej rzeczywistości, a zwłaszcza statusu jednostkowej osobowości, jej indywidualności. Właśnie na tym obszarze klasycznej, rzymskokatolickiej duchowości poszukują i znajdują to, co może stanowić ponadczasową wartość w relacjach międzyludzkich. Uznają, że bez przyjęcia wyżej wymienionych pryncypiów nasz świat stałby się czymś niezrozumiałym, poddany

byłby destrukcji i całkowitemu chaosowi, *notabene* jednemu z sensów tzw. ponowoczesności.

W sferze gnoseologii dla krytyków kręgu „Toposu” pojęcie prawdy jest oczywistym, prymarnym principium i nie podlega ono relatywizacji, jak to ma miejsce na przykład w etyce sytuacyjnej. Takie przekonanie w ogóle umożliwia rzetelną i prawdziwą komunikację między ludźmi<sup>1</sup>. To założenie jest bliskie filozofii interpretacji Paula Ricoeura i częściowo Martina Heideggera, jakże bliskiej tekstom krytycznym Adriana Glenia. Z kolei teksty Wojciecha Kudyby ujawniają fascynację poglądami Emmanuela Levinasa. Można zatem przyjąć, że teksty toposowców, realizujące tropy metafizyczne, współbrzmia z jednej strony z wymienionym skrzydłem współczesnej myśli humanistycznej, a z drugiej – odwołują się do utrwalonych od wieków europejskich cywilizacyjnych przesłań kulturowych i wykazują się przywiązaniem do nich.

Transcendentalne, a więc metafizyczne treści z tego repertuaru w twórczości toposowców nie dezaktualizują się. Przeciwnie, podnoszone przez pisarzy tego kręgu trwają, ulegają artystycznemu wzmocnieniu, zyskują rangę prawd oczywistych, niemal absolutnych. W podstawowym swym sensie stają się wartościami kulturowymi, w bardziej ogólnym – metafizycznymi. To one budują fundament myśli i światopoglądu. Stają się „tym, co stanowi rdzeń myśli – możliwość istnienia stałości”<sup>2</sup>.

Obszar transcendencji jest gwarancją istnienia tej poszukiwanej stałości i pewności. Nie ma nic osobliwego w ontologii, gnoseologii i epistemologii artystycznie uprawianej przez toposowców.

„Gdy badając najrozmaitsze epistemy, odkrywamy w nich od wieków te same wartości, rodzi się myśl, że być może mają one znaczenie głębsze”<sup>3</sup>. Toposowcy zdecydowali się być utrwalaczami takiej metodologii. Przywołanemu tu terenowi świadomości, określone filozoficznym trybem, pisarze i krytycy literaccy związani z „Toposem” nadają walor pewności.

W czym można upatrywać owego transcendentalnego zwrotu w literackiej praktyce toposowców? Filozof mógłby odpowiedzieć, że byłoby to

pragnienie odkrycia racji istnienia wszelkich rzeczy, odsłonięcia ich istoty, zasady ich bycia [...], metafizyka przez wieki była jak powietrze, oddychało się nią, tworzyło jej najrozmaitsze warianty, wzbogacało o nowe idee [i] pytanie o źródła metafizyczności jest pytaniem o samego człowieka [...]

1 Por. B. Skarga, *Granice historyzmu*, Warszawa 1989, s. 217–221.

2 Tamże, s. 228.

3 Tamże, s. 229.

Metafizyczność, w jakichkolwiek formach by się nie wyrażała, jest fenomenem ludzkiej egzystencji<sup>4</sup>.

Poeci i krytycy literatury zgrupowani wokół „Toposu” bynajmniej nie stali się w języku polskim odkrywcami poetyckiej metafizyki. Należy pamiętać o długoletniej tradycji w tym zakresie, sięgającej co najmniej okresu baroku. Ale ów nurt w latach bezpośrednio poprzedzających debiuty pisarzy związanych z „Toposem” nie cieszył się poparciem oficjalnej polityki kulturalnej PRL, miał w życiu literackim pozycję marginalną, podobnie brzmiące teksty ukazywały się sporadycznie. A tymczasem, jako się rzekło, naturalną skłonnością ludzkiego rozumu jest potrzeba uprawiania jakiejś formy metafizyki. Zatem zwrot toposowców ku metafizyce stał się z chwilą ustrojowych przemian po 1989 roku oraz z wejściem na literacką scenę w Polsce kolejnego pokolenia pisarzy czymś zupełnie naturalnym. Część tej generacji, uwolniona od ideologicznych opresji, chciała przemówić w nowy sposób. Sięgnęli po nowy styl wypowiedzi, uruchomili pomijaną w poprzednich latach sferę wyobraźni. A przecież wrażliwość metafizyczna ma ścisły związek z każdego rodzaju twórczością. „Chce przeniknąć to, co zakryte, co kryje się za pozorem rozmaitych zjawisk, chce zerwać tę zasłonę, za którą [...] chowa się to, co najbardziej istotne”<sup>5</sup>.

W powyższych formułach filozofa zawiera się także konkluzja kulturowego znaczenia twórczości pisarzy i krytyków literatury z łamów sopockiego miesięcznika „Topos”.

Jako niewątpliwy sukces omawianej konstelacji pisarzy – obok ich oryginalnej twórczości poetyckiej, ale także prozatorskiej, epickiej i diarystycznej, oraz stworzenia i wydawania już przez ponad ćwierćwiecze osobliwego w skali kraju pisma literackiego – należy uznać równoległą do tych wszystkich inicjatyw działalność krytycznoliteracką. Gdy w niniejszym artykule jest mowa o krytyce literackiej w „Toposie”, zajmujemy się tekstami *stricto* krytycznoliterackimi. Na boku pozostają publikacje najbliższe akademickiej wiedzy o literaturze, na przykład „profesorskie” książki Zofii Zarębianki czy też Wojciecha Kudyby, wypowiedzi, w których dominuje ich funkcja poznawcza nad innymi rolami – ekspresywną, postulatyczną, operacyjną. Oczywiście pełna analiza stylu i metod krytyki literatury przez toposowców powinna połączyć obie strefy wiedzy o literaturze, to znaczy krytykę i naukę, bo nie na darmo Anglosasi obejmują to zjawisko jedną

4 B. Skarga, *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2005, s. 162, 163, 175, 190.

5 Tamże, s. 187.

nazwą – *literary criticism*. Ale realizację tego długofalowego celu odkładamy na późniejszą okazję, aby w tym artykule skoncentrować się na typowej krytyce czasopiśmienniczej na łamach dwumiesięcznika „Topos”, ewentualnie też wchodzącej do jej książkowych edycji.

Jeśli chodzi o najbardziej ogólną cechę tej krytyki, a zarazem osobliwie wyróżniającą ją na tle całej krajowej twórczości w tej dziedzinie, to zasadnie można mówić o metafizyczności i szczególnego rodzaju duchowości jako, według Ricouera, „istocie osobliwej” tego pisarstwa. Przejawia się to w charakterystycznym dla opisywanej konstelacji pisarzy rozumieniu świata, by użyć tego racjonalistycznego i całkowicie świeckiego pojęcia. Poeci i krytycy ze środowiska „Toposu” podjęli metafizyczny sposób i cel rozważań o bycie, o jego codziennych i bardzo konkretnych zjawiskach. Ujmują te sprawy w kategoriach kulturoznawczych, filozoficznych, religijnych, etycznych i estetycznych. Można postawić tezę, że krytyka literacka na łamach „Toposu” jest podobnie wielotematyczna i wielostylowa jak liryka pióra autorów składających się na sopocką konstelację. *Notabene* wszystkie z tych osób, w większym lub mniejszym stopniu, uprawiają krytykę i publicystykę literacką. Ale są też krytycy skupieni przy „Toposie”, którzy nie tworzą poezji.

Potrzebę poetyckiej metafizyki dobrze wyraża deklaracja Zbigniewa Chojnowskiego umieszczona później na czele antologii programowych tekstów krytycznoliterackich konstelacji „Toposu”:

Chodzi o odbudowanie zdruzgotanego pola metafizycznego, czyli widzenia przez człowieka rzeczy widzialnych w związku z niewidzialnymi [...] Poezję niszczy narcyzm, ograniczanie się poety tylko do własnego „ja” [...], niewychodzenie na zewnątrz jednostkowego i bieżącego czasu<sup>6</sup>.

Do tego postulatu można dodać, iż diagnozowany przez krytyka stan poezji był także przyczyną kolejnej epidemii w liryce – melancholii w latach dziewięćdziesiątych. Proponowane przez Chojnowskiego odbudowywanie tożsamości to „uczestniczenie w otwieraniu oczu na rzeczy niewidzialne, które są niezbędne każdemu w dokonywaniu samoidentyfikacji”<sup>7</sup>.

A na tym przecież polega pełnia człowieczeństwa.

6 Z. Chojnowski, *Rdzeń życia*, [w:] *Konstelacja Topoi o rzeczach najważniejszych. Wybór tekstów krytycznych*, wybór A. Gleń, Sopot 2017, s. 13.

7 Tamże.

## Kazimierz Nowosielski

Jak już wspomniano, zwrot metafizyczny, bardzo wyraźny wśród poetów związanych z „Toposem”, znalazł także odzwierciedlenie w ogłaszanych przez nich tekstach krytycznoliterackich. Na swego rodzaju prekursorstwo w tym zakresie, będące udziałem nowszej generacji krytyków, wskazywał historyk literatury, mówiąc o twórczości krytycznej Kazimierza Nowosielskiego, współpracującego z „Toposem”. Badacz literackiej współczesności tak odnotował wkład gdańskiego krytyka:

W zbiorze szkiców Kazimierza Nowosielskiego (z aluzyjnym odsyłaczem w podtytule do ważnej książki Józefa Tischnera) *Rozróżnianie głosów* na plan pierwszy wybijają się rozważania o pięknie i prawdzie, artyzmie i smaku, wierności i odpowiedzialności [...] Stopniowo uchylony zostaje zakaz, że pisanie o tych sprawach jest wstydlive, albo że obcujemy z pocziwymi anachronizmami<sup>8</sup>.

Pisarskie credo Nowosielskiego można także ująć w następujący sposób: Iść własną drogą wierności przyjętym podstawowym wartościom z tabeli imponderabiliów kultury chrześcijańskiej. Iść własnym, ustabilizowanym, niezmiennym rytmem. Bo jest to poeta, który bywa krytykiem interpretującym pokrewnych mu poetów według wspólnych wartości. Jest to badacz i krytyk literatury nieskory do dokonywania szeregu programowych transgresji wobec zmiennych mód kulturowych, nieskory do przyjmowania płynnego stylu ponowoczesności. Znamienną cechą literackiej krytyki uprawianej przez Nowosielskiego jest harmonijne połączenie wszystkich trzech wątków wyszczególnionego tutaj tryptyku wartości – metafizyki, transcendencji i duchowości. Wątki metafizyczne i transcendentalne, aczkolwiek istotne i ważne w narracji krytyka, bynajmniej nie monopolizują jego wypowiedzi. Da się zauważyć, że są dyskretnym, ale wyrazistym akompaniamentem dyskursu, rodzajem *ostinato*, nadającym intelektualny rytm i wewnętrzną dyscyplinę wypowiedzi krytycznoliterackiej. Przy czym zachowuje ona miejsce dla narzędzi poetyki opisowej oraz historycznej. Dzięki temu te teksty otrzymują walor historycznoliteracki i układają się w książkach w cykle według porządku historii literatury.

Tak więc w szeregu krytycznoliterackich tomów wydanych przez Kazimierza Nowosielskiego znajdujemy świetne przykłady sztuki interpretacji,

8 W. Ligęza, „Nic, najwyżej piękno”. *Pytania o estetyzm w krytyce po roku 1989*, [w:] *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. D. Kozicka, T. Cieślak-Sokołowski, Kraków 2007, s. 361.

która reprezentuje poszukiwanie metafizyki w poezji. Na przykład już w inicjalnym szkicu książki *Czytać i pytać* (2009) krytyk komentuje metafizykę gnoju opisanego w wierszu Leopolda Staffa. Podobny charakter ma następująca zaraz po tym metafizyczna konkluzja analizy obrazu zimorodka w wierszu Juliana Przybosa. Na sztukę interpretacji w wykonaniu Nowosielskiego składa się wiele sposobów i metod lektury, cała gama umiejętności hermeneutycznych w rekonstrukcji metafizycznych przestrzeni tekstu poetyckiego. A także innych, na przykład historycznych, społecznych i kulturowych kontekstów i – przynajmniej to – te ostatnie nie są mniej ważne.

W tekstach krytycznoliterackich Nowosielskiego dokonuje się – według deklaracji autora – „konfrontacja tego co doczesne z tym co wieczne w człowieku i dla człowieka, stale na przecięciu historii i transcendencji”<sup>9</sup>. Aspekt historyczny i kulturowy jest tu zawsze ważny. Interpretacje pióra Nowosielskiego, adekwatne do ich przedmiotu – utworów poetyckich – rejestrują duchowe i społeczne doświadczenia oraz ich przemiany poczynając od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Autor „traktuje poezję jako barometr opisujący duchowe położenie człowieka w rzeczywistości” – zauważył recenzent w „Toposie”<sup>10</sup>.

Jako komentator przede wszystkim współczesnej poezji gdański krytyk interpretuje ją jako akt „wyrażania metafizycznych nade wszystko tęsknot człowieka”<sup>11</sup>. Potwierdzają to także naukowe opinie. Według Jacka Łukasiewicza zainteresowania Nowosielskiego są konsekwentne i dotyczą przejawiających się w literaturze postaw metafizycznych obrazujących styczność jednostki z transcendencją<sup>12</sup>. Podkreśla się, iż dla sztuki interpretacji Nowosielskiego znamienne są odniesienia do sfery *sacrum* w rozstrzygnięciu literackich pytań o istotną treść ludzkiego życia. W swoich analizach pisarstwa ten badacz i krytyk poszukuje „projektu egzystencjalnej całości [...] tego, co sytuuje się na obrzeżu cywilizacyjnych mód”<sup>13</sup>. Tego, co ma trwały sens i znaczenie.

9 K. Nowosielski, *Pożegnanie z uniwersytetem. Wybrane szkice o literaturze polskiej i nie tylko*, Gdańsk 2018, s. 38.

10 M. Całbecki, *Poezja jako ocalenie. Zwyczaje lekturowe Kazimierza Nowosielskiego*, „Topos” 2005, nr 4.

11 K. Nowosielski, *Pożegnanie...*, s. 45.

12 Tamże, s. 272.

13 K. Nowosielski, *Dobrze się spotkać. O esejach, listach i rozmowach z pisarzami*, Gdańsk 2008, s. 40.

## Adrian Gleń

Adrian Gleń, młodszy od Kazimierza Nowosielskiego prawie o trzy dekady, należy do kolejnego pokolenia pisarzy związanych z „Toposem”. Gleń w wielu artykułach i książkach przedstawił sytuację współczesnej poezji i krytyki literackiej, a przy tym sformułował własny projekt krytyki hermeneutycznej, wychylony właśnie w kierunku sygnalizowanego tryptyku pojęciowego: metafizyki, transcendencji i duchowości. Warto zwrócić uwagę na jego posłowie do tomu wierszy Wojciecha Kassa *Pocałuj światło* (2016). Adrian Gleń, podobnie jak Kazimierz Nowosielski, świetnie pamięta o aksjologicznej powinności poezji. Ale on ostrożnie i skromnie wydaje się ograniczać to wymaganie do wyrażania swej lokalnej metafizyki. Nowosielski odnosił tego typu refleksję na ogół do szerszego kontekstu, do zbiorowego polskiego losu.

Niewątpliwym atutem modelu krytyki uprawianej przez Adriana Glenia jest w odniesieniu do poezji „czujność wobec przejawów redukcji sfery ludzkiego ducha”<sup>14</sup>. To jest niezły punkt wyjścia wartościowania i oznaka dużego potencjału krytycznoliterackiego. Inne kryterium stosowane przez tego krytyka, konwenujące z postawą sprzyjającą metafizyce, to troska o to, by poetycko ujęty szczegół niwelował uproszczoną wizję świata, jakiś nadmiernie uogólniony i stereotypowy jego obraz, a więc z gruntu niepoetycki.

W przeglądzie stanowisk i metod krytyki literackiej pojawiającej się w „Toposie” interesujące są, jak sam tytuł czasopisma to wskazuje, miejsca wspólne. Ale co najmniej równie ważne wydaje się porównanie występujących tam krytycznoliterackich indywidualności. W tej operacji weźmy pod uwagę modelowe – a więc siłą rzeczy nieco symplifikujące omawiane zjawiska, ale za to poglądowo uprzystępniające ich kształty – zestawienie, zapewne jedynie fragmentaryczne, krytycznoliterackiego pisarstwa Adriana Glenia oraz Kazimierza Nowosielskiego. Dorobek obu w krytyce jest imponujący – to długi szereg książek ilustrujący zarazem różnice między nimi w rozumieniu istotności literatury. W tekstach pierwszego z nich akcent pada na metodę i metodologię procesu odbioru lektury, w tekstach drugiego wyróżnia się antropologiczną wizję nadawcy, to znaczy autora.

Dyrektywę Glenia w tym zakresie można sprowadzić do takiej oto zasady: w interwałowym rytmie dotrzymać kroku ideom współczesnej

14 A. Gleń, *Mapa wierszy Wojciecha Kassa*, [w:] W. Kass, *Pocałuj światło*. 89 wierszy, Warszawa 2016, s. 132.



humanistyki, w której rozmaite zwroty występują z coraz większą częstotliwością. Uprawiać literaturoznawczy wielobój, a w jego ramach – różne konkurencje krytyczne. Ten autor znakomicie oswaja aktualne metodologiczne orientacje humanistyki, jest z nimi na bieżąco. Ale własny styl krytyki wywodzi ze szkoły Martina Heideggera. Autor *Istnienia i literatury (notatnika hermeneuty)* (2010) przywołuje tradycję myślową niemieckiego filozofa, „dla którego istotą dzieła jest wydobywanie na jaw takiej postaci bytu, której nigdy dotąd nie było [to znaczy: nie była zauważona – K.K.] i – poza tym właśnie dziełem/językiem – nigdy nie będzie”<sup>15</sup>.

Możliwe jest wrażenie – powtarzając niedawną recenzencką opinię – iż owo hermeneutyczne „rzetelne czytanie poszczególnych utworów literackich nie wymaga stawiania [...] pytań o prawdę historyczną: o walory etyczne, o sfery przemilczeń”<sup>16</sup>. Taki model „miękkiej krytyki” – jak go można nazwać – „polegający na kreowaniu świadectw osobistych związków z tekstami jest pociągający dla twórcy, ale niekoniecznie dla odbiorcy”<sup>17</sup>. Można spotkać się z postulatem, że od krytyki „chciałoby się wyegzekwować prawo [...] nie tylko do pytania i wątpienia, lecz także do niewzruszonych przekonań i co najmniej chwil pewności”<sup>18</sup>.

Być może powyższe postulaty są zbyt wygórowane. Wszak funkcjonuje też filozofia krytyki na tyle empatycznej, iż chcącej być równoprawnym partnerem autora omawianego tekstu. Polega ona na „wejściu w jego język, po to aby [...] wyprowadzić ów język w jakieś nowe rejony. Albo przynajmniej po to, aby zgłębić ów język i wydobyć jego brzmienie”<sup>19</sup>. Rzecz jasna nie chodzi tu tylko o fonetykę, lecz o najgłębszy sens, odczytywany przez Glenia najczęściej w języku filozofii Heideggera.

To bardzo często skutecznie udaje się uczynić Adrianowi Gleniowi, a jego metodą lektury jest skrócenie dystansu między krytykiem a przedmiotem opisu. W tym zwarciu autor *Czułości* bywa naprawdę mistrzem. Krytycznoliterackie piarstwo Glenia reprezentuje bardzo oryginalny i atrakcyjny – trzeba przy tym to zauważyć – hermeneutycznie ekstremalny typ krytyki na współczesnym gruncie polskim. Interpretacja jest sprowadzana do intymnej relacji autor – krytyk, relacji odczytywanej przez dosłowną postać literackiego tekstu, z reguły poza jego historyczno-społecznym

15 A. Gleń, *Czułość. Studia i eseje o literaturze najnowszej*, Sopot 2014, s. 81.

16 D. Heck, *Meandry krytycznoliterackiej samoświadomości*, „Topos” 2018, nr 3.

17 Tamże.

18 Tamże.

19 J. Gutorow, *Niepodległość głosu. Szkice o poezji polskiej po 1968 roku*, Kraków 2003, s. 235.

kontekstem, poza wszelką ideologią, poza wulgarnym socjologizmem i podobnymi grzechami. Wymienione cechy doskonale mieszczą opolskiego krytyka wśród areopagu „toposowych” Zoilów. Nawet niejako wbrew opinii samego redaktora naczelnego, że

idea dotleniania tkanki społecznej okazuje się być ideą uniwersalną [...] tylko człowiek o silnym poczuciu tożsamości z naturą, z tradycją, z tymi, którzy byli tutaj przed nami, może odczuwać radość przebywania w świecie<sup>20</sup>.

\*

Ogólnie rzecz biorąc, choć strategia „czytać i pytać” zbliża sposoby krytyki literackiej w wydaniu Kazimierza Nowosielskiego i Adriana Glenia, to w szczegółach nie jest tak do końca. Gleń pytania do analizowanych utworów redaguje ze swego osobistego, prywatnego wnętrza. Nowosielski wydobywa z tekstów oraz postaw ich autorów to, co składa się na kulturę szerszej zbiorowości. Rekonstruowany przez tego krytyka – jak to określił Wojciech Ligęza –

człowiek w poezji polskiej XX wieku wyrusza w poszukiwaniu istoty bytu oraz istoty egzystencji, ale również stara się [...] przeniknąć uwikłania w zbiorowy polski los<sup>21</sup>.

Nowosielski jako komentator literatury nie jest obojętny na „pełnię społecznej oraz kulturowej rzeczywistości człowieka”<sup>22</sup>. Tego i podobnego kręgu zagadnień dotyczy niedawna książka *Przez Ojczyznę. Szkice o wartościach* (2015). Podtytuł jest symptomatyczny. Wskazuje na to, co w sposób trwały interesuje autora. „W centrum zainteresowania Nowosielskiego lokują się zagadnienia aksjologiczne”<sup>23</sup>.

Zarysowałem odcienie różniące krytycznoliteracką praktykę Kazimierza Nowosielskiego od Adriana Glenia. Jako komentatorzy literatury reprezentują odmienne pokolenia i związane z tym różne ożywcze impulsy dynamizujące estetykę środowiska „Toposu”. Ani ta estetyka, ani program

20 Rymkiewicz to osoba wyjątkowa dla naszego życia umysłowego i duchowego. Z Krzysztofem Kuczkowskim rozmawia Maciej Mazurek, [w:] *Konstelacja Topoi...*, dz. cyt., s. 330–331.

21 W. Ligęza, *Nota* na stronie 4. okładki tomu: K. Nowosielski, *Czytać i pytać. Analizy oraz interpretacje dwudziestowiecznej poezji polskiej*, Gdańsk 2009.

22 K. Nowosielski, *Troska i czas. Szkice o poezji i przemijaniu*, Gdańsk 2001, s. 111.

23 W. Ligęza, *Nota...*, dz. cyt.

literacki nie są ściśle zabetonowane jakąś doktryną. Tę sytuację celnie wyraża twórca i redaktor naczelny „Toposu”: „Staramy się nie dopuścić do zacieśnienia horyzontu [...] idei i wartości”<sup>24</sup>.

„Dużo nas różni, mniej nas dzieli [...] Lubimy konkret i epifanię, i dostrzegamy między nimi związek. Naturalnie jedni mniej, inni bardziej”<sup>25</sup>.

## Przemysław Dakowicz

Częstym i można powiedzieć, że prymarnym przedmiotem analiz Przemysława Dakowicza jest twórczość Czesława Miłosza, a w niej – wizja związku doczesności oraz wieczności i wynikające z tego zagadnienia eschatologiczne. Krytyk stwierdza między innymi, że w utworach noblisty „dzięki odpowiedniej perspektywie (można by ją nazwać metafizyczną) codzienność zyskuje wymiar eschatologiczny”<sup>26</sup>. Autor *Helikonu i okolic* w swoich esejach poszukuje głosu poetów, „którym udało się w materii wiersza dotknąć wieczności, wyjść poza ograniczenia, jakie narzuca język”<sup>27</sup>. Równie ważny dla niego jest kontakt z transcendencją i sferą *sacrum* w twórczości Czesława Miłosza oraz Tadeusza Różewicza, jak i ze starszą tradycją w tym zakresie, na przykład z metafizyczną medytacją w *Lirykach lozańskich* Mikiekiewicza. Dzisiejsze przedłużenie tych wątków Dakowicz odnajduje w tekstach poetów tworzących konstelację „Toposu”. W wierszach Wojciecha Kassa, Krzysztofa Kuczkowskiego i Wojciecha Gawłowskiego, i innych poetów publikujących w sopockim miesięczniku Dakowicz odkrywa: „podobną postawę wobec świata i człowieka, zorientowanie twórczości na etykę i aksjologię [...] z odrębnym sposobem kształtowania materii literackiej”<sup>28</sup>. Problematyka etyczna ich poezji (najdobitniej to wyraża opinia Dakowicza o wierszach Kuczkowskiego) polega na „uwalnianiu się spod kurateli „nicości”<sup>29</sup>. Metafizyczna perspektywa twórczości pisarzy zgrupowanych wokół

24 „Wszyscy jesteśmy w drodze”. Z Krzysztofem Kuczkowskim rozmawia Maciej Mazurek, [w:] *Konstelacja Topoi...*, dz. cyt., s. 326.

25 *Konstelacja Toposu*. Z Krzysztofem Kuczkowskim rozmawia Artur D. Liskowacki, [w:] *Konstelacja Topoi...*, dz. cyt., s. 336.

26 P. Dakowicz, *Stary poeta i śmierć. Eschatologia w najnowszych wierszach Czesława Miłosza*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, t. 1, red. T. Cieślak, K. Pietrych, Kraków 2002, s. 129.

27 P. Dakowicz, *Helikon i okolice. Notatki o poezji współczesnej*, Sopot 2008, s. 164.

28 Tamże, s. 195, 196.

29 Tamże, s. 215.

„Toposu” przejawia się – zdaniem Dakowicza – w przywracaniu nie tylko straconej równowagi, ale również harmonii pomiędzy materialnym i duchowym aspektem życia, między ziemskim i nadprzyrodzonym. Taka homeostaza zapewnia stworzenie literatury głęboko personalistycznej. Dakowicz największe jej stężenie znajduje w wierszach Wojciecha Kassa. Bo, jak zauważa krytyk, „Poeta stwierdza, iż tworzenie „ładu i sensu” powinno się rozpoczynać od poszukiwania wspólnoty między Ja i Ty, Ja i On, choćby miała to być tylko wspólnota incydentalna, „zdawkowe zdanko, przydawka w alejce parku” (*Stopniowanie osoby*)”<sup>30</sup>.

Ale uczynilibyśmy niewybaczalny błąd, pomijając udział zmysłu historycznego w pisarstwie Przemysława Dakowicza, autora legitymującego się gruntownym wykształceniem historycznoliterackim i klasycznym, dotyczącym kultury antycznej. Tematy historyczne zawsze były obecne w jego wypowiedziach. Są także wyeksponowane w najnowszej książce *Lustra tradycji* (2018). Temu krytykowi obce są wszelkie skłonności postmoderny. Rozpatruje współczesną literaturę przede wszystkim w kontekście tradycji i pamięci.

Niejako w ten sposób, trzymając się w swoich wywodach realiów, przekracza on w uprawianej przez siebie krytyce metafizyczne terytorium zagospodarowywane przez toposowców. I kto wie, czy nie zajdzie bodaj najdalej. Wydaje się, że ma największe zadatki na rolę wieszczki naszych czasów, początku trzeciego milenium. Oczywiście zadecydować o tym może poezja i publicystyka Przemysława Dakowicza, zapewne w mniejszym stopniu jego działalność *stricte* krytyczna. Krytycznoliterackie transformacje tego autora dobrze wyraża wspomniany tom *Lustra tradycji. Studia i szkice interpretacyjne*. Wprawdzie inicjalna część tej książki eksponuje tematy metafizyczne i religijne w twórczości Miłosza, Krzysztofa Kuczkowskiego, Wojciecha Kassa i Wojciecha Gawłowskiego ale całość tomu skoncentrowana jest na pisarskich manifestacjach spotkania z tradycją i zbiorową pamięcią. Taki głównie charakter mają na przykład teksty dotyczące twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza i biografii Tomasza Burka. Autor wskazuje, jak każdy z opisywanych przez niego pisarzy

mierzy się ze współczesnością, sięgając po obrazy i struktury semantyczne przeszłości, podejmując z nią [...] dialog, czasami także wysoce skomplikowaną, ironiczną intertekstualną grę<sup>31</sup>.

30 Tamże, s. 248.

31 P. Dakowicz, *Lustra tradycji. Studia i szkice interpretacyjne*, Łódź 2018, s. 8.

Dakowicz jest wstrzemięźliwy w ferowaniu mistycznych uniesień. O podobnych tekstach zdaje się sądzić, iż „obarczone zbyt wielkim ładunkiem patosu nie są do końca zgodne ze współczesną wrażliwością i sposobem widzenia świata”<sup>32</sup>.

Konkludując powyższe rozważania, wypada stwierdzić, iż separowanie krytyki literackiej pióra Przemysława Dakowicza od całokształtu jego twórczości poetyckiej, historycznoliterackiej i publicystycznej nie ma większego sensu. Są to obszary i miejsca wspólne, stanowiące domenę Dakowicza i tak je należy opisywać. Nim to jednak nastąpi, zanim powstanie monografia poświęcona całości twórczości autora *Teorii wiersza polskiego*, chciałbym trochę na zasadzie introdukcji scharakteryzować ważną ideę tego pisarstwa fragmentem sonetu Rainera Marii Rilkego z cyklu, który omawiany tu krytyk uważa za pomnikowy:

Gdy spać idziecie [...] niech przywoła  
guślarz ich zjawy i pod powieką  
miesza je z wszystkim widzialnym, dopóty –  
aż dłoń będzie czar dymnicy i ruty  
jasny jak związek przyczyn i zmian<sup>33</sup>.

## Wojciech Kudyba

Wojciech Kudyba w swoich publikacjach o literaturze przedstawia wielce oryginalny i bardzo osobisty styl hermeneutyki. Ale też krytycznoliterackie wypowiedzi Kudyby nie są pod żadnym względem monotematyczne. Nie dominuje tu ani psychokrytyka, ani metoda tematyczna, socjologiczna czy też analiza retoryczna. Należy jednakowoż zauważyć, iż żadna z wymienionych metod nie jest Kudybie obca, zna ich tajniki. W sumie daje w swoich tekstach dobrze dopasowany do ich przedmiotu intelektualnie płodny metodyczny miks. Każdy interpretacyjny tekst tego krytyka celnie wydobywa z analizowanych utworów ich specyficzne aspekty i cechy. Niezwykle u Kudyby jest, jako się rzekło, skuteczne połączenie różnych sposobów analizy tekstu. W sumie składa się na typowy innowacyjny kulturoznawczy zwrot tradycyjnych metod teorii i historii literatury.

32 Tamże, s. 75.

33 R.M. Rilke, *Poezje*, wybrał, przełożył i posłowiem opatrzył M. Jastrun, Kraków 1987, s. 251.

Jeśliby chcieć wskazać na najbardziej częstą kategorię używaną w krytycznoliterackich tekstach Wojciecha Kudyby, trzeba by mówić o formie wypowiedzi dialogicznej i częstych odwołaniach tego autora do prac Michaiła Bachtina i teoretyków niemieckich, zwłaszcza Wolfganga Isera, przywołaniach formuł Józefa Tischnera na ten temat. Odtwarzanie dialogowej sytuacji komunikatu poetyckiego i odsłanianie semantyki tekstu to główne cele sztuki interpretacji reprezentowanej przez Kudybę. Jej oryginalności nadaje ton kategoria Innego, którą przed laty konsekwentnie wprowadził ten krytyk do swego dyskursu. Wprawdzie pojawiła się ona swego czasu wręcz lawinowo i inflacyjnie, towarzysząc zwrotowi współczesnej humanistyki w stronę antropologii kultury i *cultural studies*, sprawiając niekiedy wrażenie dość powierzchownej mody. Ale nie w wydaniu i wykonaniu Wojciecha Kudyby!

Można odnieść wrażenie, że ten krytyk jest takim analitykiem poezji, dla którego nie istnieją utwory stawiające jakikolwiek opór interpretacyjny. Tej śmiałej tezy nie waham się postawić po lekturze prawie wszystkich publikacji Wojciecha Kudyby, poczynawszy od wcześniejszych rozpraw o twórczości Norwida i Janusza S. Pasierba, a na monografii o wierszach Joanny Pollakówny (2016) na razie skończywszy. A przecież między tymi książkami były jeszcze analizy poezji na łamach „Toposu”, później zawarte w tomach serii Biblioteki Krytyki wydawanej przez to pismo: *Wiersze wobec Innego* (2012) i *Generacja źle obecna* (2014). W obu tych książkach autor obok tekstów o klasykach poezji polskiej zgromadził interpretacje liryki dotychczas rzadziej omawianych poetów, z wielu bardzo różnych pokoleń. Są to utwory utrzymane w bardzo różnych stylistykach, dotyczące wielce zróżnicowanych zagadnień egzystencjalnych. W pierwszym z wymienionych tomów krytycznych znalazły się interpretacje wierszy C. Miłosza, Z. Herberta, J. Hartwig, T. Różewicza, K. Wojtyły, J.S. Pasierba, A. Zagajewskiego, E. Lipskiej, K. Kuczkowskiego, W. Kassa, W. Gawłowskiego, J. Jakubowskiego, P. Dakowicza, E. Tkaczyszyna-Dyckiego, W. Wencla. Do tego wykazu należy dołączyć nazwiska autorów, których twórczość została zanalizowana w książce *Generacja źle obecna*: W. Gawłowskiego, J. Kaspera, R. Bąka, S. Sterni-Wachowiaka, P. Cieleśza, K. Kuczkowskiego i J. Polkowskiego oraz osobę i dorobek literacki Joanny Pollakówny, bohaterki aspektowej monografii *Próba bólu*.

Nietuzinkowa krytycznoliteracka strategia Kudyby polega na tym, iż do analizy wybiera teksty uznane za najbardziej zagadkowe, charakteryzujące się oryginalnością i wręcz metafizyczną tajemnicą na tle bardziej ustabilizowanych poetyk innych utworów wyżej wymienionych pisarzy. Każda

interpretacja Wojciecha Kudyby jest nie tylko pomysłowa i finezyjna, ale też wyposażona w solidny arsenał wiedzy. Trzeba mówić o konkretnych obszarach tej erudycji: kulturoznawstwie, filozofii, filologii, teologii i religioznawstwie, psychologii, teorii i historii literatury i sztuki.

Określiłem krytycznoliteracką postawę Wojciecha Kudyby jako analityka poezji, dla którego żaden utwór nie ma interpretacyjnych tajemnic. Niech przykładem takiej sytuacji będzie komentarz do zagadkowego wiersza Krzysztofa Kuczkowskiego *Ktoś Inny*, dedykowanego Wojciechowi Kasowski. W krytycznym wykonaniu Kudyby to świetne *exemplum* interpretacji nawiązującej do dialogu z Innym. Krytyk dwie strofy wiersza prezentuje jako dwie kwestie poetycko zaszyfrowanego dialogu. Stwierdza:

Stajemy się świadkami krzyżowania się perspektyw poznawczych, emocji i doświadczeń, uczestniczymy w pasjonującej interferencji obszarów świadomości, jesteśmy w środku dialogu<sup>34</sup>.

Końcowy wniosek Kudyby nawiązuje do barokowego odwrócenia sytuacji:

W wierszu Kuczkowskiego to nie narodziny stają się umieraniem, lecz umieranie – początkiem życia [...] Doświadczenie, które w wyznaniu Kassa zostało przedstawione jako dramatyczne rozdarcie, w oczach przyjaciela jawi się jako radosne od-rodzenie<sup>35</sup>.

Podobne interpretacyjne majstersztyki w krytycznoliterackiej twórczości Wojciecha Kudyby spotykamy co krok. Między innymi w analizach skomplikowanych, bo zwykle z kamuflowanym tematem, wierszy Joanny Pollakówny o egzystencjalnym bólu spowodowanym chorobą.

Na koniec tych wywodów należy dodać, iż związani z miesięcznikiem „Topos” krytycy literaccy, którzy osiągnęli już znaczącą i wybitną pozycję w skali ogólnokrajowej, pod skrzydłami tego sopockiego pisma doczekali się też godnych, z poważnym dorobkiem, kontynuatorów wśród młodszej i najmłodszej generacji. Należą tu Artur Nowaczewski, Janusz Nowak, Karol Alichnowicz, Tomasz Pyzik i jeszcze kilka innych utalentowanych osób.

34 W. Kudyba, *Wiersze wobec Innego*, Sopot 2012, s. 152.

35 Tamże, s. 153.

## BIBLIOGRAFIA

Chojnowski Z., *Rdzeń życia*, [w:] *Konstelacja Topoi o rzeczach najważniejszych. Wybór tekstów krytycznych*, wybór A. Gleń, Sopot 2017.

Dakowicz P., *Stary poeta i śmierć. Eschatologia w najnowszych wierszach Czesława Miłosza*, [w:] *Literatura polska 1990–2000*, t. 1, red. T. Cieślak, K. Pietrych, Kraków 2002.

Gleń A., *Czułość. Studia i eseje o literaturze najnowszej*, Sopot 2014.

Heck D., *Meandry krytycznoliterackiej samoświadomości*, „Topos” 2018, nr 3 (160).

Kudyba W., *Wiersze wobec Innego*, Sopot 2012.

Ligęza W., *„Nic, najwyżej piękno”. Pytania o estetyzm w krytyce po roku 1989*, [w:] *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. D. Kozicka, T. Cieślak-Sokołowski. Kraków 2007.

Nowosielski K., *Dobrze się spotkać. O esejach, listach i rozmowach z pisarzami*, Gdańsk 2008.

Nowosielski K., *Pożegnanie z uniwersytetem. Wybrane szkice o literaturze polskiej i nie tylko*, Gdańsk 2018.

Skarga B., *Granice historyzmu*, Warszawa 1989.

Skarga B., *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2005.

SŁOWA KLUCZOWE: krytyka literacka, „Topos”, metafizyka, ethos, postmodernizm

## LITERARY CRITICISM UNDER THE AUSPICES OF “TOPOS”

*Summary*

This article is an attempt to characterise the literary criticism that originated within the “Topos” magazine. The author starts from a description of the circumstances in which the circle was created – the fall of communism, opposition to postmodern tendencies, the metaphysical turn in the literature of the 1990s. The analysis covers in particular the work of four critics: Kazimierz Nowosielski, Adrian Gleń, Przemysław Dakowicz, and Wojciech Kudyba. The text shows the rooting of the authors in a common tradition: Christian values, metaphysical sensitivity, and existential reflections. At the same time the researcher emphasises the different writing strategies of the mentioned authors.

KEYWORDS: literary criticism, “Topos”, metaphysics, ethos, postmodernism